



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stryczyńska (przewodniczący)

SSN Leszek Bielecki

SSN Robert Stefanicki (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania E. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Rybniku

o prawo do renty rodzinnej w związku z wypadkiem przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 4 marca 2025 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z dnia 27 lutego 2023 r., sygn. akt III AUa 2160/21,

**uchyla zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania
i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

(J.K.)

UZASADNIENIE

Decyzją z 23 kwietnia 2020 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Rybniku odmówił E. P. prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu F. P. w związku z wypadkiem przy pracy z 29 września 1973 r. z uwagi na brak związku jego śmierci z zaistniałym wypadkiem. W odwołaniu od tej decyzji ubezpieczona wniosła o jej zmianę przez przyznanie jej prawa do spornego świadczenia. Jej zdaniem miażdżycy i zawały, jakich doznał mąż, były wynikiem jego wypadku przy pracy. Ponadto tryb życia męża był przyczyną miażdżycy, gdyż w wyniku wypadku był cały poparzony i z tego powodu nie ruszał się. Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, podtrzymując dotychczasowe stanowisko.

Sąd Okręgowy w Rybniku wyrokiem z 12 października 2021 r. oddalił odwołanie.

Sąd ustalił, że wnioskodawczyni urodziła się 5 listopada 1941 r. W dniu 31 stycznia 2020 r. złożyła wniosek o rentę rodzinną po mężu F. P., który zmarł [...] stycznia 2020 r. F. P. pobierał rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z 29 września 1973 r., a od kwietnia 2000 r. pobierał emeryturę w zbiegu z rentą wypadkową. Komisja lekarska orzeczeniem z 16 kwietnia 2020 r. stwierdziła brak związku śmierci F. P. z jego wypadkiem przy pracy. Sąd pierwszej instancji ustalił również, że mąż ubezpieczonej uległ 29 września 1973 r. wypadkowi w pracy, w wyniku którego został oparzony prądem elektrycznym z rozległym uszkodzeniem tkanek. Uraz dotyczył twarzy, klatki piersiowej, pleców, kończyn górnych i dolnych z martwicą okolicy krętarza prawego. Przebywał na leczeniu w ośrodku referencyjnym kilka miesięcy. Konsekwencją urazu były liczne blizny po oparzeniu oraz przetoka ze stanem zapalnym uda prawego. F. P. zmarł w domu [...] stycznia 2020 r. z rozpoznaniem niewydolności krążenia z zatrzymaniem krążenia. Był leczony przez kilkadziesiąt lat z powodu powikłań miażdżycy. Rozpoznano u niego przewlekłą chorobę niedokrwinną serca, przebył dwukrotnie zawał mięśnia sercowego, w tym ostatni powikłany wstrząsem kardiogenym. W obrazie koronarograficznym uwidoczniono zaawansowaną chorobę wieńcową wielonaczyniową już w 2008 r. Dodatkowo miał zdiagnozowaną rozległą miażdżycę zarostową tętnic kończyn dolnych oraz zmiany miażdżycowe w naczyniach szyjnych.

Z ustaleń Sądu wynikało również, że rozsiana postać miażdżycy nie była konsekwencją wypadku przy pracy, gdyż inna jest etiologia schorzenia. U F.P.

występowały dwie odrębne jednostki chorobowe: jedna była związana z poparzeniem tkanek, ranami głębokimi drążącymi do mięśni i obejmowała tkanki zewnętrzne oraz aparat narządu ruchu, zaś drugie schorzenie to miażdżyca z konsekwencjami dotyczącymi naczyń wieńcowych w sercu i naczyń obwodowych, pod postacią miażdżycy zarostowej tętnic kończyn dolnych, zmian miażdżycowych w tętnicach szyjnych oraz wielonaczyniowego uszkodzenia mózgu (też przyczyna miażdżycowa), co opisano podczas wizyty w szpitalu w styczniu 2020 r. Konsekwencją przewlekłego niedokrwienia mięśnia sercowego w przebiegu choroby wieńcowej była rozpoznawana niewydolność krążenia. Sąd pierwszej instancji odwołując się do definicji miażdżycy, podkreślił, że jest to przewlekła choroba zapalna tętnic, cechująca się zmianami w ścianie tętnic z naciekami zapalnymi, gromadzeniem lipidów i włóknieniem. Miażdżyca jest wywołana co najmniej kilkoma współistniejącymi czynnikami, w tym genetycznymi i środowiskowymi, gdzie udział czynników genetycznych określa się na 40-60%. Proces miażdżycowy inicjuje uszkodzenie śródbłonna, wolne rodniki tlenowe, niektóre zakażenia, zaawansowane produkty glikacji (w cukrzycy) oraz zmodyfikowane cząsteczki LDL w hipercholesterolemii (zaburzenia lipidowe). Znaczenie przywiązuje się do łącznego działania przedstawionych powyżej czynników. Podstawowe znaczenie w rozwoju choroby mają czynniki niemodyfikowalne takie jak: wiek, płeć, czynniki genetyczne oraz modyfikowalne, w tym nadciśnienie tętnicze, zaburzenia lipidowe, cukrzyca, otyłość, palenie tytoniu. Etiologia schorzenia jest złożona, w głównej mierze samoistna, na co wpływają czynniki środowiskowe. Sąd wskazał również, że istotne dla sprawy było występowanie u męża ubezpieczonej czynników ryzyka wystąpienia choroby wieńcowej, w tym zawału mięśnia sercowego, jak wiek, płeć męska, nadciśnienie tętnicze. Kumulacja obecnych czynników ryzyka zwielaokrotniała wystąpienie choroby wieńcowej oraz powodowała jej szybszą progresję doprowadzając do zgonu F. P. Zgon męża ubezpieczonej [...] stycznia 2020 r. był spowodowany chorobą samoistną pod postacią miażdżycowego uszkodzenia mięśnia sercowego, bez związku z wypadkiem przy pracy z 29 września 1973 r. U F.P. od wielu lat występowała miażdżyca w różnych obszarach naczyniowych, w zakresie tętnic szyjnych, tętnic kończyn dolnych oraz tętnic wieńcowych. Przebyty uraz w wyniku wypadku i jego konsekwencje mogły ograniczyć aktywność fizyczną

F. P., niemniej jednak, pomimo przebytego urazu oraz występujących schorzeń dożył on 87 lat, przy czym według danych GUS średnia długość życia mężczyzn w 2020 r. wyniosła 74,1 lat.

Przywołując uregulowanie art. 17 ust. 5 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (aktualnie tekst jednolity: Dz.U. z 2022 r., poz. 2189 ze zm., dalej jako ustawa wypadkowa) Sąd Okręgowy stwierdził, że śmierć F. P. nie miała związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu uległ 29 września 1973 r. Za takim przyjęciem przemawiają zbieżne ze sobą opinie dwóch biegłych sądowych z zakresu chorób wewnętrznych i kardiologii – dra n. med. M. W. i dra n. med. M. H., które Sąd w pełni podzielił. Biegły M. W. w dwóch opiniach uzupełniających ustosunkował się do zarzutów zgłoszonych przez ubezpieczoną, podkreślając, że etiologia obu schorzeń występujących u zmarłego była odmienna i nie ma pomiędzy nimi związku przyczynowego. Zgon męża ubezpieczonej był spowodowany samoistną chorobą pod postacią miażdżycowego uszkodzenia mięśnia sercowego. Stanowisko to zostało potwierdzone opinią kolejnego biegłego – M. H. W opiniach tych biegli uwzględnili także fakt, że z leczenia w poradni naczyniowej wynika, iż zmarły nie palił papierosów i nie miał cukrzycy. Sąd pierwszej instancji uznał, że na podstawie przedłożonej dokumentacji lekarskiej, dotyczącej schorzeń i leczenia F. P. oraz opinii biegłych nie można stwierdzić związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem przy pracy, któremu uległ on 29 września 1973 r., a jego zgonem w dniu [...] stycznia 2020 r. Wobec powyższego w ocenie Sądu pierwszej instancji brak było podstaw do przyznania wnioskodawczyni prawa do renty rodzinnej z ubezpieczenia wypadkowego i ustalenia wysokości renty rodzinnej na podstawie przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła ubezpieczona, działając osobiście. Domagała się ponownego rozpatrzenia sprawy. Podtrzymała swoją ocenę, że miażdżyca i zawały były skutkiem wypadku męża przy pracy. Podniosła, że wprawdzie śmierć męża nie nastąpiła bezpośrednio po wypadku, jednak od chwili wypadku miała miejsce powolna degeneracja organizmu, pojawienie się miażdżycy. Do wypadku mąż był zdrowym, młodym i silnym człowiekiem, co pozwoliłoby mu dopracować na kopalni do emerytury. W wyniku wypadku doznał oparzenia 70%

powierzchni ciała. Konsekwencją były ogromne blizny oparzeniowe pleców, rąk i nóg, z martwicą krętarza prawego oraz przetoką ze stanem zapalnym uda, która była leczona do końca życia, oprócz tego cierpiał na niedowłady i przykurcze rąk. Przetoka uniemożliwiała mężowi leczenie sanatoryjne, a innej rehabilitacji mu nie umożliwiono. Powolna degeneracja organizmu doprowadziła do powstania miażdżycy, brak ruchu przyczynił się do jej rozwoju, a w konsekwencji doprowadził do śmierci. Podkreśliła, że gdyby mąż nie uległ wypadkowi, to dopracowałby do emerytury górniczej, która teraz stanowiłaby podstawę wyliczenia jej świadczenia. Dodała, że przedstawiła Sądowi całą dokumentację leczenia męża.

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowania dowodowe przez przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego kardiologa celem doprecyzowania, czy rozległa miażdżyca uogólniona, na jaką cierpiał F. P. i która stała się przyczyną jego zgonu, była spowodowana bezpośrednio albo jako współprzyczyna skutku wypadku przy pracy, jakiemu uległ on 29 września 1973 r., a przez to - czy można uznać, że wskazany wypadek stał się istotną współprzyczyną zgonu F. P. i dlaczego. W opinii uzupełniającej biegły dr hab. n. med. M. H. w pełni odwołał się do swojej opinii zasadniczej, podkreślając, że F. P. zmarł najpewniej w wyniku powikłań uogólnionej miażdżycy, która nie była spowodowana bezpośrednio ani jako współprzyczyna jego wypadku przy pracy z 29 września 1973 r. W opinii zasadniczej tego biegłego, F. P. zmarł najpewniej (nie przeprowadzano bowiem sekcji zwłok, a zgon nastąpił w domu) z przyczyn naturalnych, w wyniku powikłań miażdżycy. W opinii zasadniczej biegły szczegółowo przedstawił i przeanalizował zarówno przebieg i skutki wypadku przy pracy, jak i wynikający z zachowanej dokumentacji oraz relacji wdowy stan zdrowia jej męża, konsekwencje wypadku, z jakimi zmagał się przez całe życie, przebyte schorzenia, podał też, że na kilka dni przed zgonem był leczony szpitalnie z powodu złamania żeber VII-IX po stronie lewej. Przytoczył wyniki badań obrazowych (USG tętnic oraz angio TK kończyn dolnych), w których potwierdzono obecność licznych rozsianych zmian miażdżycowych. Przedstawiając etiologię miażdżycy biegły wskazał na kliniczne objawy procesu miażdżycowego - choroba wieńcowa, zawał, udar, miażdżyca tętnic szyjnych i tętnic kończyn dolnych oraz na fakt, że objawy te stanowią najczęstszą przyczynę ogólnej zachorowalności i śmiertelności w krajach cywilizacji zachodniej, a pojawiają się głównie u osób w średnim i starszym wieku.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja skarżącej jest niezasadna. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi na ocenę, iż najbardziej prawdopodobną przyczyną wyjściową zgonu F. P. był uogólniony proces miażdżycowy i związana z nim niewydolność krążenia, a przyczyną bezpośrednią - zatrzymanie krążenia. Sąd wziął pod uwagę, że zgon miał miejsce w 87 roku życia i ponad 46 lat po wypadku, jakiemu uległ on przy pracy. Jakkolwiek skutki tego wypadku były bardzo dotkliwe, a chory zmagał się z nimi przez całe życie, w świetle jednak opinii dwóch biegłych specjalistów z zakresu kardiologii, chorób układu krążenia, brak było dowodu, aby stały się one co najmniej istotną współprzyczyną zgonu F. P. W konsekwencji brak jest podstaw do uznania, że zostały spełnione przesłanki do przyznania prawa do renty rodzinnej wypadkowej, określone przepisem art. 17 ust. 5 ustawy wypadkowej. Podnoszona przez apelującą okoliczność, że na skutek wypadku przy pracy F. P. nie wypracował prawa do emerytury górniczej ani też fakt, że ona sama zrezygnowała z kontynuacji pracy zawodowej, by móc opiekować się mężem, które to okoliczności mają teraz decydujący wpływ na wysokość jej świadczenia, nie mogą według Sądu, skutkować przyznaniem renty rodzinnej wypadkowej, która jest świadczeniem z ubezpieczeń społecznych i nie nosi charakteru odszkodowawczego czy też swego rodzaju zadośćuczynienia. Wobec braku podstaw do uwzględnienia apelacji. Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 27 lutego 2023 r. oddalił apelację E. P. od wyroku Sądu Okręgowego w Rybniku z dnia 12 października 2021 r.

W wywiedzionej od powyższego wyroku skardze kasacyjnej odwołująca się zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości. W podstawach skargi podniosła zarzut:

1. naruszenia przepisów postępowania skutkujących nieważnością postępowania przed Sądem Apelacyjnym, a mianowicie:

- art. 367 § 3 k.p.c. w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 379 pkt 4 k.p.c. przez rozpoznanie sprawy w składzie jednoosobowym opartym na art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczegółowych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 2095 z późn. zm., dalej jako ustawa

o Covid-19), który to skład jest sprzeczny z Konstytucją, zamiast w składzie trzyosobowym, zgodnym z art. 367 § 3 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik postępowania, albowiem skutkowało ograniczeniem prawa skarżącej do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy,

- art. 374 k.p.c. w zw. z art. 15zsz¹ ust. 1 pkt 1-3 ustawa o Covid-19 w zw. z art. 45 ust. 1-2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie rozprawy i rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym, pomimo tego, że przeprowadzenie rozprawy było konieczne z uwagi na potrzebę uzupełnienia postępowania dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik postępowania, albowiem w konsekwencji uniemożliwiło skarżącej wypowiedzenie się w sprawie i pozbawiło ją możliwości obrony swych praw oraz prawa do jawnego rozpatrzenia sprawy,

- art. 224 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 15 zsz¹ ustawa o Covid-19 w zw. z art. 45 ust. 1-2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. przez wydanie zaskarżonego wyroku na posiedzeniu niejawnym bez uprzedniego odebrania od stron, w tym skarżącej, stanowiska na piśmie, co miało istotny wpływ na wynik postępowania, albowiem w konsekwencji uniemożliwiło skarżącej końcowe wypowiedzenie się w sprawie i pozbawiło ją możliwości obrony swych praw;

2. naruszenia przepisów postępowania mogącego mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 235² § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez niewydanie postanowienia o pominięciu dowodu, w sytuacji zgłoszenia wniosku dowodowego przez skarżącą, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem w konsekwencji uniemożliwiło skarżącej ustosunkowanie się do przyczyn nieuwzględnienia wniosku o powołanie innego biegłego i uniemożliwienie skarżącej kontroli prawidłowości rozstrzygnięcia w tym zakresie,

- art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez zaniechanie przez Sąd drugiej instancji dopuszczenia i przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii innego biegłego sądowego lekarza lub instytutu naukowego, lub naukowo-badawczego w celu wyjaśnienia rzeczywistej przyczyny zgonu ubezpieczonego oraz stwierdzenia czy wypadek przy pracy stanowił istotną

współprzyczynę jego śmierci, w sytuacji, gdy sprawa była rozpoznawana na posiedzeniu niejawnym, a dotychczasowe opinie biegłych opierały się na przyczynie zgonu określonej w karcie zgonu, która w rzeczywistości w ogóle nie wskazywała przyczyny zgonu ubezpieczonego, a jedynie jego skutek, a opinie te ponadto były niepełne, niespójne oraz oparte na niewłaściwym rozumieniu związku przyczynowego pomiędzy chorobą wynikającą z wypadku przy pracy a zgonem, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem ostatecznie uniemożliwiło sądowi uzyskanie jednoznacznych, rzetelnych i spójnych wiadomości specjalnych, dotyczących związku śmierci ubezpieczonego z wypadkiem przy pracy oraz wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia o uprawnieniach do renty rodzinnej przysługującej skarżącej,

- art. 378 § 1 k.p.c. przez niewystarczające rozpoznanie istoty sprawy apelacyjnej przez Sąd drugiej instancji jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, to jest nierozważenie zarzutów, wniosków i twierdzeń skarżącej przedstawionych w zarzutach do opinii biegłego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ skutkowało nieuwzględnieniem przy rozstrzyganiu sprawy argumentów skarżącej,

3. naruszenia prawa materialnego: art. 17 ust. 5 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez błędną jego wykładnię, wyrażającą się w uznaniu, że uzyskanie renty rodzinnej z ubezpieczenia wypadkowego jest uzależnione wyłącznie od tego, czy choroba stanowiąca przyczynę śmierci była bezpośrednio spowodowana wypadkiem przy pracy, a w konsekwencji uznanie, że śmierć ubezpieczonego nie pozostawała w związku z wypadkiem przy pracy.

Wobec przedstawionych zarzutów skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, a także zasądzenie na rzecz skarżącej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych lub przyznanie pełnomocnikowi z urzędu od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej ani w całości, ani w części pomocy prawnej udzielonej skarżącej z urzędu, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przypisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga wnioskodawczyni zasługiwała na uwzględnienie, choć nie wszystkie zarzuty można potraktować jako trafne.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozagę nieważność postępowania. W pierwszej kolejności należy rozważyć zarzut naruszenia art. 379 pkt 4 k.p.c. powodującego nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji, jako zarzut najdalej idący, a zarazem zarzut procesowy, od którego zasadności zależy konieczność rozważania zarzutów merytorycznych. W ocenie Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę nie doszło do naruszenia wskazanego powyżej przepisu, a postępowanie przed Sądami powszechnymi nie było dotknięte sankcją nieważności.

Jednakże – jak zauważyła wnioskodawczyni – zaskarżone rozstrzygnięcie zapadło w okresie panującego w Polsce stanu epidemicznego. Zgodnie z wówczas obowiązującym art. 15zys¹ ust. 1 pkt 3 ustawy o Covid-19 (z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, tj. Dz.U. z 2021 r., poz. 2095 z późn. zm.) przewodniczący może zarządzić przeprowadzenie posiedzenia niejawnego, gdy nie można przeprowadzić posiedzenia zdalnego, a przeprowadzenie rozprawy lub posiedzenia jawnego nie jest konieczne. Przepis ten zatem stanowił wyjątek od rozwiązania zawartego w art. 374 k.p.c. Przewodniczący posiadał w tym zakresie swoistą autonomię. Skorzystanie przez niego z możliwości wynikającej z art. 15zys¹ ust. 1 pkt 3 wskazanej ustawy nie może być poczytywane jako przyczyna ewentualnej nieważności postępowania.

W uchwale Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2023 r. (III PZP 6/22, Prokuratura i Prawo 2023, nr 10, poz. 32) podniesiono, że „Rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego ukształtowanym na podstawie

art. 15z¹ ust. 1 pkt 4 ustawy o Covid-19 (...) ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), ponieważ nie jest konieczne dla ochrony zdrowia publicznego (art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) i prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.) oraz postanowił nadać uchwale moc zasady prawnej i ustalił, że przyjęta w uchwale wykładnia prawa obowiązuje od dnia jej podjęcia”. Oznacza to, że zgodnie z art. 190 ust. 3 Konstytucji, dotyczącym orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Najwyższy określił, że uchwała obowiązuje od dnia jej podjęcia. Tymczasem zaskarżony wyrok został wydany wcześniej, wyrok Sądu Apelacyjnego zapadł w niniejszej sprawie w dniu 27 lutego 2023 r. W świetle uchwały nie zaszła nieważność postępowania. Zatem nie zachodzi nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji na tej podstawie.

Zgodnie jednak z art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Według ugruntowanego orzecznictwa przytoczona podstawa nieważności postępowania jest spełniona, jeżeli z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła - wbrew swej woli - brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (wyroki Sądu Najwyższego z: 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, LEX nr 196607; 22 maja 2014 r., LEX nr 1483413; 20 lutego 2020 r., I PK 249/18, LEX nr 3008444; 18 września 2024 r., II USKP 32/23, Legalis nr 3133806). Sytuacja taka zachodzi między innymi wtedy, gdy wady zawiadomienia o terminie rozprawy, jedynej albo bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia, uzasadniały odroczenie rozprawy, a sąd rozpoznał sprawę i wydał wyrok (wyroki Sądu Najwyższego z: 8 stycznia 2004 r., I CK, LEX nr 567318; 15 grudnia 2006 r., I PK 122/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 325; 13 grudnia 2022 r., II PSKP 13/22, Legalis nr 2899587; 17 kwietnia 2024 r., I USKP 38/23, Legalis nr 3069694). Ocena zaistnienia takiej sytuacji procesowej powinna być dokonywana w kontekście konkretnych okoliczności sprawy. Chodzi jednak tylko o wypadki rzeczywistego pozbawienia możliwości obrony, którego skutkiem było niedziałanie strony w postępowaniu (postanowienia Sądu Najwyższego z 26 września 2019 r., I CZ 73/19, LEX nr 2739465; 10 grudnia 2024 r., III CZ 136/24, Legalis nr 3168532). Stwierdzenie,

czy taki stan nastąpił, wymaga zatem rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Nie każde zatem naruszenie przepisów proceduralnych może być w ten sposób traktowane (postanowienie Sądu Najwyższego z 12 maja 2022 r., III UZ 5/22, Legalis nr 2740846).

Strona skarżąca upatruje nieważności postępowania wynikającej z art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z nieodebraniem przez Sąd pierwszej instancji – przed zamknięciem rozprawy i wydaniem wyroku (na posiedzeniu niejawnym) – stanowiska stron na piśmie i uzupełnienia postępowania dowodowego. Chodzi więc o naruszenie art. 15z² ustawy o Covid-19, zgodnie z którym jeżeli w sprawie rozpoznawanej według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w całości, sąd może zamknąć rozprawę i wydać orzeczenie na posiedzeniu niejawnym po uprzednim odebraniu od stron lub uczestników postępowania stanowisk na piśmie. Konstrukcja odebrania od stron lub uczestników postępowania stanowisk na piśmie ma swój odpowiednik w art. 224 § 1 k.p.c., zgodnie z którym przed zamknięciem rozprawy przewodniczący udziela stronom głosu (powodowi i następnie pozwanemu), aby mogły przedstawić swoje stanowisko w sprawie, tj. wypowiedzieć się co do przeprowadzonych dowodów oraz zgłosić wnioski, których nie zgłosiły wcześniej (między innymi o zasądzenie od przeciwnika na ich rzecz kosztów procesu). Wystąpienia stron mogą też wskazywać na zaistniałe uchybienia przepisom postępowania (w trybie art. 162 k.p.c.), w tym także uchybienia dowodowe. Jest to zatem etap postępowania istotny z punktu widzenia realizacji przez strony ich praw procesowych. Należy jednak zauważyć, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury, nieważności nie wywołuje nieudzielenie przez sąd - wbrew dyspozycji art. 224 § 1 k.p.c. - głosu stronom przed zamknięciem rozprawy (wyroki Sądu Najwyższego z: 15 października 2010 r., V CSK 58/10, LEX nr 786675; 16 kwietnia 2014 r., V CSK 285/13, LEX nr 1486992) w sytuacji, gdy w toku postępowania strony i ich pełnomocnicy mieli możliwość odnoszenia się do żądań i twierdzeń zgłaszanych w sprawie, a więc brali w niej udział z pełną swobodą

formułowania wniosków. W tej sytuacji nie zostają spełnione kumulatywnie wszystkie przesłanki nieważności postępowania, tj. zachodzi przypadek, w którym strona, pomimo uchybienia przez sąd przepisom postępowania mającym wpływ na możliwość działania strony, miała możliwość odnoszenia się do żądań, twierdzeń i dowodów zgłaszanych w sprawie. Możliwość ta wynika z jawnego rozpoznania sprawy.

Zasadne jednak są zarzuty podnoszone przez stronę skarżącą dotyczące zarzutu nieważności postępowania w zakresie pozbawienia strony możliwości obrony jej praw - art. 379 pkt 5 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie rozprawy i rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym, pomimo tego, że przeprowadzenie rozprawy było konieczne z uwagi na potrzebę uzupełnienia postępowania dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik postępowania, albowiem w konsekwencji uniemożliwiło skarżącej wypowiedzenie się w sprawie i pozbawiło ją możliwości obrony swych praw oraz prawa do jawnego rozpatrzenia sprawy, oraz zarzutu nieważności postępowania wobec pozbawienia strony możliwości obrony jej praw - art. 379 pkt 5 k.p.c. przez wydanie zaskarżonego wyroku na posiedzeniu niejawnym bez uprzedniego odebrania od stron, w tym skarżącej, stanowiska na piśmie, co miało istotny wpływ na wynik postępowania, albowiem w konsekwencji uniemożliwiło skarżącej końcowe wypowiedzenie się w sprawie i pozbawiło ją możliwości obrony swych praw. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że nieważność postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi także wówczas, gdy z powodu uchybienia przez sąd przepisom postępowania, strona wbrew swojej woli została faktycznie pozbawiona możliwości obrony swoich praw w jego istotnej części, a skutków tego uchybienia nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji i to bez względu na to, czy takie działanie strony mogłoby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z: 15 lipca 2005 r., IV CSK 84/10; 4 marca 2009 r., IV CSK 468/08; postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2023 r., III CZ 284/23, Legalis nr 3024563). Przepis art. 15 zzs¹ ust. 1 pkt 3 ustawy o Covid-19 stanowił (ponieważ został uchylony przez art. 28 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r., Dz.U. 2023 r., poz.1860 zmieniającej niniejszą ustawę z dniem 14 marca 2024 r.), że przewodniczący może zarządzić przeprowadzenie posiedzenia niejawnego, gdy nie można przeprowadzić posiedzenia zdalnego, a przeprowadzenie rozprawy lub posiedzenia jawnego nie jest konieczne, zaś żadna

ze stron nie sprzeciwiła się rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym w terminie 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o skierowaniu sprawy na posiedzenie niejawne. Z treści powołanego przepisu wynikało, że merytoryczne rozpoznanie sprawy z pominięciem rozprawy, chociażby przeprowadzonej w formie posiedzenia zdalnego, możliwe było w przypadku łącznego wystąpienia trzech przesłanek, tj. niecelowości rozprawy (brak konieczności rozpoznania sprawy na rozprawie), niemożności przeprowadzenia rozprawy, chociażby w formie posiedzenia zdalnego oraz braku sprzeciwu stron należycie powiadomionych o skierowaniu sprawy na posiedzenie niejawne. Z kolei, w świetle art. 15z² ustawy o Covid-19, jeżeli w sprawie rozpoznawanej według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w całości, sąd mógł zamknąć rozprawę i wydać orzeczenie na posiedzeniu niejawnym po uprzednim odebraniu od stron lub uczestników postępowania stanowisk na piśmie. Mając powyższe na uwadze, należy podzielić zapatrywanie, że w niniejszej sprawie, nie wystąpiła żadna z wymienionych przesłanek, w tym zwłaszcza przesłanka odebrania oświadczeń od stron na piśmie. Wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym było w okolicznościach sprawy zaskoczeniem dla stron. W ocenie Sądu Najwyższego, co do zasady nie jest możliwe odstępianie od rozpoznania sprawy na rozprawie, gdy sąd drugiej instancji przeprowadza własne postępowanie dowodowe (jak to miało miejsce w niniejszej sprawie). Wtedy bowiem z uwagi na rozpoznanie apelacji na posiedzeniu niejawnym strona zostaje pozbawiona możliwości wypowiedzenia się co do przeprowadzanego dowodu i istotnego dla rozstrzygnięcia faktu, na udowodnienie którego dowód ten został powołany (art. 379 pkt 5 k.p.c., wyrok Sądu Najwyższego z 4 czerwca 2024 r., I USKP 92/23, LEX nr 3723313).

Odnosząc się zatem zarówno do zarzutów skargi, które mają prowadzić do nieważności postępowania, jak i tych o istotnym wpływie dla sprawy możliwość stwierdzenia przez sąd drugiej instancji, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, nie zostało pozostawione swobodnej ocenie sądu, a dowolna ocena sądu o braku konieczności przeprowadzenia rozprawy - z naruszeniem art. 374 k.p.c. - może prowadzić do pozbawienia strony możliwości obrony swych praw. Jak już wspomniano, zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Przytoczona

podstawa nieważności postępowania jest spełniona, jeżeli z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła - wbrew swej woli - brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części.

Istota nowelizacji (art. 374 k.p.c.) sprowadza się do zmiany podstawowego trybu posiedzeń sądu drugiej instancji. Regułą stało się rozpoznawanie sprawy na posiedzeniu niejawnym, choć w dwóch przypadkach niezbędne będzie przeprowadzenie rozprawy. Pierwszym z owych przypadków jest zgłoszenie wniosku przez stronę. Wniosek strony jest dla sądu wiążący i nie podlega merytorycznej ocenie, choć od tego wyjątku możliwe są wyjątki dotyczące cofnięcia pozwu bądź stwierdzenia, że w sprawie zachodzi nieważność postępowania. Po drugie możliwa jest sytuacja, w której rodzaj czynności procesowych podejmowanych w trakcie postępowania odwoławczego będzie wymagał przeprowadzenia rozprawy. Ustawodawca stwierdził jednoznacznie, że rozprawa będzie przeprowadzona, tylko jeżeli jest to konieczne (wyrok Sądu Najwyższego z 23 czerwca 2022 r., I USKP 121/21, LEX nr 3440581).

Należy mieć na uwadze, że choć nie każde naruszenie przepisów postępowania prowadzi do nieważności postępowania, to uczestnictwo w procesie, podejmowanie czynności procesowych, udział w rozprawach i innych czynnościach jest prawem strony, natomiast obowiązkiem sądu jest zapewnienie stronie możliwości takiego uczestnictwa. Jeżeli zatem nastąpiło naruszenie przepisów procesowych i miało ono wpływ na możliwość strony działania w procesie, a nadto strona nie mogła realizować swoich uprawnień do zakończenia postępowania w danej instancji, to należy przyjąć zaistnienie przesłanek jego nieważności określonych w art. 379 pkt 5 k.p.c. Prawo do sądu (art. 45 Konstytucji), obejmuje nie tylko prawo dostępu do sądu, ale też prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury zgodnego z wymogami sprawiedliwości i jawności. Zasada sprawiedliwości proceduralnej zostaje zrealizowana, jeżeli każda ze stron ma możliwość przedstawienia swojego stanowiska w kwestiach spornych, dotyczących zarówno okoliczności faktycznych, jak i ocen prawnych (wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2024 r., II CSKP 1969/22, LEX nr 3670299).

Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, jak ważne jest umożliwienie stronom procesu bycia wysłuchanym. Do istoty konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) należy sprawiedliwość proceduralna. Obejmuje ona prawo do rzetelnego procesu, w którym podstawowym uprawnieniem jest możliwość bycia wysłuchanym. Naruszenie przez sąd tego uprawnienia stron przez rozstrzygnięcie o roszczeniu na innej podstawie prawnej niż wskazywana przez stronę, bez poinformowania o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy, skutkuje nieważnością postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt 5 k.p.c., wyrok Sądu Najwyższego z 23 czerwca 2022 r., I USKP 121/21, LEX nr 3440581). Możliwość stwierdzenia przez sąd drugiej instancji, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, nie zostało pozostawione swobodnej ocenie sądu. Za odstępniem od przeprowadzenia rozprawy muszą przemawiać ważne względy. Jeżeli brak jest podstaw do stwierdzenia, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, rozpoznanie apelacji na posiedzeniu niejawnym może prowadzić do pozbawienia strony możliwości obrony swych praw, w tym przeprowadzenia postępowania dowodowego (postanowienie z 4 października 2022 r., II CSKP 1615/22, Legalis nr 2899699).

W judykaturze panuje spójne stanowisko, że zgodnie z art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego lub pisemnego uzupełnienia opinii, lub jej wyjaśnienia od tych samych, lub innych biegłych, jeżeli jest to konieczne. Przepis art. 286 k.p.c. w brzmieniu nadanym mu z dniem 7 listopada 2019 r. jednoznacznie reguluje kwestie uzupełnienia opinii w wypadku, gdy biegły pominął część tezy dowodowej lub nie odpowiedział na wszystkie pytania sądu. Potrzeba taka może jednak wynikać z okoliczności sprawy i podlega ocenie sądu orzekającego. Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. dowód z opinii biegłego jest wymagany w wypadkach, gdy niezbędne są wiadomości specjalne dla rozstrzygnięcia. Opinia ta ma na celu udzielenie sądowi wyjaśnień w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych, ale nie chodzi tutaj o informacje natury prawniczej. Sąd powinien uzasadnić, czy takich wiadomości wymaga, czy nie w kontekście oceny stanu zdrowia ubezpieczonego, co ma znaczenie dla przyznania świadczenia lub nie. W orzecznictwie wskazuje się, że w sytuacji, gdy wobec dopuszczenia się przez sąd uchybień, które dotyczą postępowania, stan faktyczny musi być traktowany jako nieustalony, a przepisy prawa materialnego powołane

przez sąd jako podstawa wyrokowania nie mogą być poczytane za zastosowane prawidłowo (wyroki Sądu Najwyższego z: 6 czerwca 2023 r., II USKP 19/22, Legalis nr 2937022; 12 czerwca 2024 r., II USKP 116/23, Legalis nr 3092089).

Pozbawienie strony możliwości wypowiedzenia się co do przeprowadzonego przez sąd dowodu oznacza takie naruszenie zasad postępowania, które musi być ocenione jako pozbawienie możliwości obrony jej praw prowadzące do nieważności postępowania (art. 379 pkt 5 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.; wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 2010 r., I UK 336/09, LEX nr 602208). W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny przeprowadził postępowanie dowodowe – uzupełniające przez powołanie opinii biegłego kardiologa, a odwołująca się wniosła zastrzeżenia do tej opinii. Sąd nie odniósł się do jej zastrzeżeń. Wydał wyrok w dniu 27 lutego 2023 r. na posiedzeniu niejawnym. Odwołująca w skardze kasacyjnej podnosi, że na żadnym etapie postępowania nie została pouczone o treści art. 374 k.p.c. ani o brzmieniu art. 15z¹ ust. 1 i następnych ustawy o Covid-19. Nie wiedziała zatem, że może żądać przeprowadzenia rozprawy. Rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny niniejszej sprawy w całości na posiedzeniu niejawnym oraz nieprzeprowadzenie rozprawy pomimo zaistnienia takiej konieczności z uwagi na potrzebę uzupełnienia postępowania dowodowego skutkowało rzeczywistym pozbawieniem skarżącej prawa do sprawiedliwego rozpoznania sprawy, oraz przewidywalności rozstrzygnięcia, a także możliwości obrony jej praw. W tym kontekście należy także zwrócić uwagę, że przeprowadzenie rozprawy było uzasadnione również z uwagi na sytuację skarżącej, która jako osoba starsza i nieporadna ze względu na wiek oraz brak wykształcenia prawniczego, mogła wymagać udzielenia przez Sąd Apelacyjny niezbędnych pouczeń. Sąd Apelacyjny wydał zaskarżony wyrok na posiedzeniu niejawnym bez uprzedniego odebrania od stron, w tym skarżącej, stanowiska na piśmie, co miało istotny wpływ na wynik postępowania, albowiem w konsekwencji uniemożliwiło skarżącej końcowe wypowiedzenie się w sprawie i pozbawiło ją możliwości obrony swych praw. Każda strona procesu powinna mieć możliwość wyrażenia swojego zdania przed sądem, czego w niniejszej sprawie skarżąca została pozbawiona. Sąd wydał wyrok po złożeniu przez skarżącą zarzutów do opinii biegłego. Skarżąca mogła więc spodziewać się, że Sąd nie wyda od razu wyroku, a umożliwi

wypowiedzenie się biegłego odnośnie do przedstawionych zarzutów w ramach opinii uzupełniającej.

Ponadto skarżąca podnosi, że Sąd Apelacyjny nie odniósł się do złożonego przez nią - w piśmie dotyczącym zarzutów skarżącej do opinii biegłego z dnia 25 stycznia 2023 r. - wniosku dowodowego o powołanie innych biegłych, którzy będą w stanie ocenić rzeczywistą przyczynę zgonu jej męża (ubezpieczonego), mając na uwadze cały przebieg historii jego chorób. Sąd Apelacyjny w ogóle powyższego wniosku nie rozpoznał, a co należało do jego obowiązków zgodnie z art. 235² § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., który zobowiązuje sąd do wydania postanowienia w razie pominięcia dowodu, w którym wskaże podstawę prawną tego rozstrzygnięcia. Można dodać, że w każdym przypadku Sąd drugiej instancji powinien odnieść się do zarzutów apelacji w sposób, który utwierdza stronę apelującą w przekonaniu, że w wyniku jej apelacji sprawa została faktycznie starannie rozpoznana przez sąd odwoławczy. Skarżąca kasacyjnie zarzuca także, że Sąd Apelacyjny nie dopuścił dowodu z opinii uzupełniającej biegłego. Sąd całkowicie pominął pozostałą dokumentację choroby ubezpieczonego, w której zawarte były dane dotyczące innych schorzeń, na które cierpiał, przez co ocenił opinie biegłych jako rzetelne. Nakazuje to stwierdzenie, że Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę z naruszeniem art. 374 k.p.c. i art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 3 ustawy o Covid-19. W konsekwencji tych uchybień skarżąca została pozbawiona możliwości wypowiedzenia się jako strona i przedstawienia swojego stanowiska odnośnie do dowodów przeprowadzonych w toku postępowania w drugiej instancji, które zaważyły na wyniku sprawy.

Ustosunkowanie się do zarzutu naruszenia art. 17 ust. 5 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm., dalej jako ustawa wypadkowa, „renta rodzinna z ubezpieczenia wypadkowego przysługuje uprawnionym członkom rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej”) w zakresie ustalenia współprzyczyny zgonu wymaga przyjęcia na wstępie, że zgon musi nastąpić „wskutek” wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Na gruncie powyższego przepisu w orzecznictwie sądów przyjmuje się, że aby uznać wypadek za przyczynę śmierci, wystarczy, że był on jedną ze współprzyczyn zgonu. Sąd Najwyższy podniósł, że: „Jeżeli zgon pracownika

nastąpił skutek różnych chorób, z których przynajmniej jedna była chorobą zawodową, to członkom jego rodziny przysługuje renta rodzinna na podstawie ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych” (wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 1978 r., III URN 27/78, OSNC 1979 nr 4, poz. 81). Przepis ustawy wypadkowej nie uzależnia prawa do renty rodzinnej od tego, aby zgon pracownika był normalnym następstwem choroby zawodowej. Wystarcza, że choroba zawodowa pozostawała w splocie przyczyn, które spowodowały zgon (wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 2000 r., II UKN 351/99, OSNAPiUS 2001 nr 12, poz. 419). Określenie „zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej” w zakresie sformułowania „wskutek” było w orzecznictwie Sądu Najwyższego zastępowane wymiennie zwrotami „wywołany” (wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 1978 r., III URN 33/78, OSNCP 1979, z. 5, poz. 108; 6 grudnia 1990 r., II PR 56/90, OSNCP 1992, z. 11, poz. 205), „w związku z” (wyrok z 12 stycznia 1996 r., II PRN 12/95, OSNAPiUS 1996 nr 13, poz. 183), czy też „jest następstwem” (uchwała z 18 maja 1979 r., III PZP 2/79, OSNCP 1979, z. 10, poz. 191; B. Gudowska, Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, art. 3 (w:) M. Gersdorf, B. Gudowska (red.), Społeczne ubezpieczenie chorobowe i wypadkowe. Komentarz, Warszawa 2012).

Powyższe wskazuje na ujmowanie związku przyczynowego jako relacji, w której przyczyną jest ogół równorzędnych wobec siebie zdarzeń, bez których spełnienia skutek nie mógłby nastąpić oraz na przyjęcie tzw. teorii równowartości warunków inaczej zwanej koncepcją warunku koniecznego sine qua non. Teoria ta przyjmuje, że szkoda jest następstwem splotu przyczyn równoważnych, obejmujących wszystkie zdarzenia pozostające w relacji przyczyna-skutek tak długo, aż hipotetyczne wyeliminowanie jednej z przyczyn doprowadzi do wniosku o niemożliwości nastąpienia danego skutku. Gdy istnieje wielość przyczyn wywołujących szkodę, należy - według tej teorii - wyróżnić przypadek, gdy każda z nich mogła szkodę wywołać, albo będąc ogniwem łańcucha przyczyn, albo gdy zadziałały równocześnie. W takim przypadku, gdy dochodzi do zbiegu przyczyn, odpowiedzialność za skutek zachodzi w takim zakresie, w jakim szkoda jest niepodzielnym następstwem ich wszystkich, choć stopień efektywności działania

konkretnej przyczyny mniej był lub bardziej znaczący. Takie przyczyny określa się jako przyczyny istotne (uchwała Sądu Najwyższego z 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, OSNC 1968 r. z. 8-9, poz. 140 oraz OSP 1969 r. nr 3, poz. 57 z glosą T. Swinarskiego; wyrok z 21 maja 1997 r., II UKN 130/97, OSNAPiUS 1998 nr 7, poz. 219; 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998, nr 15, poz. 464; 6 czerwca 2023 r., II USKP 19/22, Legalis nr 2937022; 8 października 2024 r., III USKP 46/24, Legalis nr 3133739), także z perspektywy opinii biegłego.

Konkludując, na gruncie art. 17 ust. 5 ustawy wypadkowej związek między zgonem a chorobą zawodową rozumieć należy jako obiektywnie istniejące następstwo faktów i zależność tego rodzaju, że jeden poprzedza drugi i zdolny jest go wywołać. Nie jest zatem konieczne, żeby choroba zawodowa była wyłączną przyczyną zgonu; wystarczy, że jest jego przyczyną istotną. Sąd Najwyższy wypowiedział się już w tym kierunku w wyroku z 28 października 1978 r., (II URN 27/78, OSNC 1979, z. 4, poz. 81) wskazując, że jeżeli zgon pracownika nastąpił wskutek różnych chorób, z których przynajmniej jedna była chorobą zawodową, to członkom jego rodziny przysługuje renta rodzinna, albowiem nie ma racjonalnych podstaw do przyjęcia wymagania, by choroba zawodowa zdolna była samoistnie spowodować zgon albo przyczynić się do zgonu w przeważającej mierze, a wymagane jest tylko to, by zgon był skutkiem również tej choroby. Rozstrzygnięcie kwestii związku przyczynowego, jako przesłanki odpowiedzialności za skutki choroby zawodowej, nie może być rozpatrywane w ramach tzw. teorii adekwatnego związku przyczynowego. Teoria ta, powszechnie przyjęta w prawie cywilnym, prowadzi do przyjmowania wyłącznie prawnie istotnych zależności między szkodą a jej przyczyną i eliminowania takich przyczyn, dla których skutek nie stanowi następstwa „normalnego”. Przepisy prawa ubezpieczeń społecznych samodzielnie regulują zasady odpowiedzialności z tytułu zaistnienia ryzyka ubezpieczeniowego i nie zawierają odesłania do ograniczeń odpowiedzialności płynących z przepisu art. 361 § 1 k.c. Jeżeli bowiem nawet jest oczywiste, że pracownik zmarł z powodu innej choroby, której zgon stanowi normalne następstwo, ale choroba zawodowa pozostaje w splocie przyczyn zgonu, to nie jest możliwe wartościowanie przyczyn i eliminacja choroby zawodowej, jeżeli w całokształcie powiązań choroba zawodowa

miała charakter uwarunkowania sine qua non (wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 2000 r., II UKN 351/99, OSNAPIUS 2001 nr 12, poz. 419).

Sąd drugiej instancji ograniczył swoje postępowanie jedynie do zbadania przyczyn śmierci F. P. Nie przeprowadził wnioskowanych przez skarżącą dowodów w sprawie okoliczności istniejących u F. P. schorzeń powstałych na skutek wypadku przy pracy a ich wpływu na jego śmierć. Skarżąca skutecznie podnosi zarzuty naruszenia przepisów prawa dowodowego (art. 278, 286 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), których naruszenie przez Sąd drugiej instancji skutkowało niewystarczającym rozpoznaniem sprawy. Wiązało się to też z funkcją jurysdykcyjną sądu odwoławczego, wynikającą przede wszystkim z art. 378 § 1 k.p.c., który wyznacza granice rozpoznania sprawy przez sąd w postępowaniu apelacyjnym.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 1 i art. 98 § 1 k.p.c. w związku art. 398²¹ k.p.c., orzekł jak w sentencji.

(J.K.)

[r.g.]